



Warszawa, 14 maja 2024 r.

Pan Jakub Chabik
Stowarzyszenie na rzecz Chłopców i Mężczyzn

Pani Małgorzata Kasperowicz
Pan Andrzej Królik

Szanowni Państwo,

Inspiracją skarg skierowanych przez Państwa do Rady Etyki Mediów była reakcja dziennikarki TVN24, Anny Seremak, która wybuchła śmiechem na antenie wysłuchując relacji reportera Mariusza Sidorkiewicza z Bisztyńka koło Bartoszyc. „44-letnia kobieta, w wyniku kłótni o wyniki wyborów samorządowych, zaatakowała swojego partnera kością, na której gotowała zupę. Mężczyzna trafił do szpitala z obrażeniami głowy. Para była pod wpływem alkoholu.” – relacjonował wydarzenie portal Onet.pl 10 kwietnia br.

Portal podkreślił, że reakcja dziennikarki spotkała się z ostrą krytyką, również ze strony ministry do spraw równości. "Żarty z przemocy domowej, szczególnie kiedy dotyczy i dotyka ona mężczyzn, którzy statystycznie rzadziej ją zgłaszają, ze względu na wstyd i stygmatyzację, są zawsze nie na miejscu" — napisała Katarzyna Kotula na platformie X.

REM nie ma wątpliwości, że dziennikarz świadomie wykpiwający w swoich publikacjach akty przemocy rodzinnej - niezależnie od tego, czy jej sprawcą jest mężczyzna czy kobieta, a ofiarą mężczyzna, kobieta, czy dziecko - narusza dwie zapisane w Karcie Etycznej Mediów zasady: obiektywizmu, oraz szacunku i tolerancji.

Po zapoznaniu się z kwestionowanym materiałem informacyjnym TVN24 REM uważa, że takiej kategorycznej konkluzji nie należy jednak odnosić do zachowania red. Anny Seremak. Zaskoczona treścią doniesienia z Bisztyńka zareagowała na to, co słyszy, jak na dowcip, nie pierwszego – przynajmniej – sortu. Kobieta kością wyciągniętą ze stojącego na ogniu garnka bije swojego partnera! O tym, że sprawczyni ataku jest recydywistką, że ciąży na niej wyrok za stosowanie przemocy wobec mężczyzny, którego teraz pobiła, tą kością właśnie, bo w wyborach samorządowych głosował inaczej niż ona chciała,

dziennikarka mogła wtedy jeszcze nie wiedzieć. Wybuchła śmiechem. Dobrze zrobiłaby, gdyby przeprosiła telewidzów.

Pan Jakub Chabik, przewodniczący Stowarzyszenia na rzecz Chłopców i Mężczyzn, w piśmie do REM, prosi aby Rada Etyki Mediów zajęła zdecydowane stanowisko w tej sprawie. *Do mediów całej Polski powinno z Państwa strony wyjść jasne, mocne przesłanie: przemoc wobec mężczyzn jest realnym zjawiskiem, i nie wolno jej lekceważyć i wyszydzać, a ofiary tej przemocy zasługują na pomoc i wsparcie* – pisze. Popieramy ten apel.

Pan Chabik proponuje też REM, byśmy wydali „swego rodzaju rekomendacje na temat języka, którym opisuje się płęć”. *O mężczyznach można, a gdzieś tam nawet wypada, pisać negatywnie - nieomal codziennie widzimy generalizujące, krzywdzące opisy: mężczyźni są "przemocowi" i "agresywni", a w najlepszym razie "niezdarni", "zagubieni". W naszej ocenie w większości wynikają one ze stereotypu i pragnienia popularności i "klikalności" materiałów. (,,) Jasne wytyczne w tej sprawie ze strony Rady Etyki Mediów bardzo by w tym pomogły. Z przyjemnością weźmiemy udział w przygotowaniu tego rodzaju standardów.*

Szanowny Panie Przewodniczący, doceniamy dobre intencje stowarzyszenia, którym Pan kieruje, ale w tej kwestii zdanie REM jest odmienne.

Dziennikarzom nie potrzeba „wytycznych” nakazujących, jak mają pisać i mówić o chłopcach i mężczyznach, tak jak nie potrzeba mediom instrukcji o przedstawianiu dziewcząt i kobiet, lekarzy i prawników, wojskowych i cywili, rolników i rybaków, nauczycieli i uczniów. A gdyby stowarzyszeniom reprezentującym te wszystkie środowiska udało się skutecznie przymusić media do przestrzegania zestawu takich „standardów”, to zanim byśmy się wszyscy obejrzeliby stałyby się one szkieletem nowego systemu cenzury.

REM kieruje się przekonaniem, że przestrzeganie zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów gwarantuje dziennikarzowi zachowanie uczciwości i obiektywizmu, jego wiarygodności w każdej sprawie, a więc i wtedy gdy zajmuje się on relacjonowaniem zwróconej przeciwko mężczyznom przemocy rodzinnej.

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkiewicz
Przewodniczący REM